GLOBALNIE · ANALIZA

KASEM SULEJMANI – ARCHITEKT IRAŃSKIEJ POLITYKI NA BLISKIM WSCHODZIE

Michał Nowak · 3 stycznia 2021

Zabójstwo 3 stycznia 2020 roku gen. Kasema Sulejmaniego na bezpośredni rozkaz Donalda Trumpa stanowiło przekroczenie kolejnej cienkiej granicy w relacjach pomiędzy USA a Iranem. Poniższy artykuł poświęcony jest postaci dowódcy jednostek *al-Quds*, którego działania – jak się przekonamy – odcisnęły trwałe piętno na obliczu Bliskiego Wschodu. Sulejmani był bowiem nie tylko czołową postacią irańskiej polityki w regionie, architektem jej największych sukcesów, ale dla większości nie tylko rodaków, ale i w ogóle szyitów, także żywą legendą.

Sepah

Zabity generał Kasem Sulejmani był przez ponad 20 lat dowódcą sił *al-Quds* – elitarnej jednostki w strukturach Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej (*Sepah-e Padaran-e Enghelab-e-Eslami*)[1], prowadzącej działania w strefie wpływów Teheranu. *Sepah*,bo tak popularnie w Iranie zwie się strażników rewolucji[2], powołany został na polecenie ajatollaha Chomeiniego w maju 1979 roku, w celu zwalczania sił kontrrewolucyjnych i ochrony nowego porządku. Działanie Strażników oparte było o konstytucję Islamskiej Republiki Iranu oraz Konstytucję Armii Strażników Rewolucji Islamskiej[3].

Trudno jest wytłumaczyć polskiemu czytelnikowi, czym jest *Sepah*. W polskiej tradycji nie mamy do czynienia z tego typu jednostkami. Upraszczając można stwierdzić, że jest to druga irańska armia, równoległa wobec armii nominalnej. Szukając historycznych analogii można byłoby wskazać włoską MVSN (*Milizia Volontaria per la Sicurezza Nazionale*) czy nawet niemieckie *Waffen-SS*. Polakom ta druga formacja kojarzy się ze zbrodniami wojennymi, ale nie o takie analogie chodzi. Zarówno *Waffen-SS* jak i *Sepah* stanowiły elitę sił zbrojnych swoich państw, otrzymywały najnowocześniejszy sprzęt, składały się z najbardziej bitnych, doświadczonych i fanatycznych żołnierzy, wykazujących się wysokim morale. Z drugiej strony można *Sepah* porównać z wojskami wewnętrznymi, które odpowiadają za ochronę państwa i porewolucyjnego porządku. To więc *Sepah* dba o to, by Iran nie zboczył ze ścieżki nakreślonej przez ajatollaha Chomeiniego. Jego doktryna, będąca kamieniem węgielnym Islamskiej Republiki Iranu determinuje niemal wszystkie oficjalne cele państwa, którymi są przede wszystkim eksport rewolucji, wyzwolenie Palestyny i walka z amerykańską hegemonią w regionie. Do realizacji postawionych celów niezbędne były sprawnie funkcjonujące organy państwowe oraz stojący na ich czele ludzie. To dzięki ich zaangażowaniu Iran zdołał ochronić zdobycze rewolucji, przetrwać w niemal całkowitej izolacji oraz przekształcić się w regionalne mocarstwo.

> **Korpus jest organizacją o wyjątkowej specyfice, stanowi połączenie armii, organizacji re-**

ligijnej, wywiadu, przedsiębiorstwa, czy przemysłu zbrojeniowego. Kontroluje niemal wszystkie strategiczne sektory irańskiej gospodarki – wydobycie surowców, telekomunikację, budownictwo, a nawet program kosmiczny[4]. Kontroluje również irański import i eksport. Wpływy *Sepah* były jedną z przyczyn społecznych protestów, które powtarzają się w Iranie co kilka lat.

Protestujący domagają się ograniczenia wpływów Korpusu na gospodarkę oraz ograniczenia funduszy, które są mu przekazywane na realizację operacji poza granicami kraju. Wystarczy zauważyć, że większość dochodów osiągniętych przez Iran po podpisaniu porozumienia nuklearnego w 2015 roku (*Joint Comprehensive Plan of Action*, JCPOA) zostało przetransferowanych poza granice państwa poprzez *Sepah*. Irańczycy niemal zupełnie nie skorzystali z ograniczonego otwarcia gospodarczego ich państwa na świat.

CZYTAJ TAKŻE: Sam przeciwko wszystkim. Czy Erdogan rozsadzi NATO od środka?

Siły *al-Quds*

Al-Quds stanowią część struktur Irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Historia powstania tej formacji otoczona jest wieloma niewiadomymi. Sięga prawdopodobnie czasów wojny iracko-irańskiej (1980–1988). Nazwa (*al-Quds* oznacza Jerozolimę) może sugerować, że jej pierwotnym celem miała być walka z państwem żydowskim w Palestynie. Genezy *al-Quds* należy szukać na początku lat 80. XX wieku, gdy powołano do życia grupę *Birun Marzi*, później przekształconą w Biuro Strażników Rewolucji Ruchów Wyzwoleńczych (podlegające strukturalnie Korpusowi Strażników Rewolucji Islamskiej). Celem grupy było wspieranie zagranicznych ugrupowań podatnych na wpływy ideologii Chomeiniego[5]. Jednostki *al-Quds*, utworzone formalnie w 1990 roku, organizowane były z indywidualnie zrekrutowanych żołnierzy Korpusu, którzy wykazali się najwyższą lojalnością oraz odpowiednimi predyspozycjami. Od początku istnienia *al-Quds* były wykorzystywane do walki asymetrycznej. Głównym celem jednostki jest eksport islamskiej rewolucji poza granice Iranu oraz wsparcie ugrupowań będących w orbicie wpływów Teheranu. Odbywa się to za pomocą działań wywiadowczych, operacji specjalnych, dywersji, oddziaływania politycznego, przemytu broni czy szkolenia bojowników. Drugą kategorię zadań sił *al-Quds* stanowi ochrona bezpieczeństwa państwa w wymiarze zewnętrznym, ale również wewnętrznym (mowa o zabezpieczeniu zdobyczy rewolucji). *Al-Quds* to połączenie oddziałów specjalnych i wywiadu.

Al-Quds podzielone są organizacyjnie na osiem wydziałów. Każdy z nich odpowiada określonemu terytorium. Są to:

– państwa zachodnie (Unia Europejska i Stany Zjednoczone),
– państwa byłego ZSRR,
– Irak (*Ramzan Corps)*,
– Afganistan, Pakistan i Indie, ,
– Izrael, Liban, Jordania,
– Afryka Północna,
– Półwysep Arabski i Turcja

Konkretne struktury *al-Quds* skupiają się na wywiadzie, sabotażu, operacjach specjalnych, kwestiach po-

litycznych czy finansowych. Nie sposób określić, jak liczna jest struktura *al-Quds*. Według szacunków liczy ona od dwóch do nawet pięćdziesięciu tysięcy członków, ale najbardziej realne szacunki mówią o piętnastu tysiącach[6]. Siedziba *al-Quds* mieści się w budynku byłej ambasady Stanów Zjednoczonych w Teheranie, która została zdobyta przez studentów zainspirowanych przez Chomeiniego w 1979 roku.

Dowódca sił *al-Quds* odpowiada wyłącznie przed Najwyższym Przywódcą Islamskiej Republiki Iranu. Ajatollah Chamenei, obecny Najwyższy Przywódca, wskazał w 1990 roku, że podstawowym zadaniem *al-Quds* jest zorganizowanie na całym globie struktur opartych na doświadczeniach libańskiego *Hezbollahu*.

Siła jednostki wynika przede wszystkim z jej znaczenia politycznego i gospodarczego, a nie samej tylko siły militarnej, ograniczonej zważywszy na liczebność struktur. W ciągu ponad trzydziestu lat działalności *al-Quds* zdołały zbudować globalną sieć grup i organizacji sobie podległych lub przynajmniej z sobą powiązanych. Siły *al-Quds* wspierają finansowo, organizacyjnie, poprzez dostawy broni i szkolenia ugrupowania takie jak libański *Hezbollah*, palestyński Islamski Dżihad i Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, jemeńskich *Huti*, szereg szyickich milicji w Iraku z *Kata'ib Hezbollah* na czele.

Pierwszym dowódcą *al-Quds* był prawdopodobnie Ahmad Wahidi (*nom de guerre* Szahczeraghi), który już w 1979 roku wstąpił do *Sepah*, a po dwóch latach został zastępcą dowódcy wywiadu jednostki. Wahidi jest określany w Iranie mianem najwybitniejszej postaci krajowego wywiadu. W 1984 roku stworzył Ministerstwo Wywiadu Islamskiej Republiki Iranu. Opowiadał za przeprowadzenie szeregu operacji wywiadowczych, głównie w Iraku, w trakcie trwającej wojny. Źródła wskazują, że stanowisko dowódcy *al-Quds* zajął w roku 1990, ale wysoce prawdopodobne, że już wcześniej był jej nieformalnym dowodzącym. W 1986 roku uczestniczył w negocjacjach z USA, zakończonych zwolnieniem przez libański *Hezbollah* siedmiu amerykańskich żołnierzy w zamian za dostawy broni, w tym sterowanych pocisków przeciwpancernych BGM-71 TOW. Wśród działań, za które odpowiadał bezpośrednio Szahczeraghi, wymienić należy wsparcie dla bojowników kurdyjskich w Iraku w czasie operacji Pustynna Burza w 1990 roku i wsparcie dla bośniackich muzułmanów walczących z Serbami i Chorwatami w czasie wojen bałkańskich. Ponadto Wahidi organizował pomoc dla hazarskiej mniejszości w Afganistanie, głównie poprzez finansowanie partii *Hezb-i Wahdat* (Partia Jedności). W kraju tym Teheran aktywnie popierał siły Sojuszu Północnego, tworzonego m.in. przez Tadżyków i Hazarów, walczącego z Talibami, którzy przejęli kontrolę nad znaczną częścią Afganistanu.

Najistotniejszym wydarzeniem, za które odpowiedzialność przypisuje się Wahidiemu, był jednak zamach na żydowskie centrum kulturalne w Buenos Aires w Argentynie z 1994 roku. Zginęły wtedy 84 osoby. Argentyńscy śledczy o przeprowadzenie operacji oskarżyli siły *al-Quds*, a jedną z osób ściganych międzynarodowym listem gończym przez Interpol był Wahidi[7]. Trzy lata później, w 1997 roku wraz z objęciem prezydentury Iranu przez Mohammada Chatamiego Wahidi został mianowany zastępcą ministra obrony. Jego miejsce jako dowódcy sił *al-Quds* objął gen. Kasem Sulejmani. Wahidi w 2009 roku, w czasie drugiej kadencji prezydenta Mahmuda Ahmadineżada został mianowany ministrem obrony narodowej, na stanowisku pozostał do 2013 roku.

Sylwetka

Kasem Sulejmani urodził się 11 marca 1957 roku w prowincji Kerman[8]. Po ukończeniu szkoły podstawowej w wieku 13 lat rozpoczął pracę w budownictwie, by w ten sposób wspomóc rodzinę borykającą

się z problemami finansowymi[9]. W 1975 roku Sulejmani zaczyna słuchać kazań ajatollaha Sejjeda Rezy Kamjaba, które wpływają na jego radykalizację i rozpoczęcie oporu przeciw reżimowi szacha Pahlawiego. W 1979 roku jest jednym z organizatorów protestów przeciw szachowi w swoim rodzinnym Kermanie[10]. W tym samym roku wstąpił do dopiero co utworzonego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Jako rekrut nie miał żadnego doświadczenia wojskowego, podobnie jak niemal wszyscy kandydaci. Większość z nich pochodziła z ubogich warstw miejskich i miała poniżej 30 lat. W charakterystykę przeciętnego rekruta doskonale wpisywał się Sulejmani, ale szybko stało się jasne, że do przeciętnych się nie zaliczał. Po ukończeniu przyspieszonego szkolenia został oddelegowany do północnego Iranu, gdzie brał udział w tłumieniu rebelii Kurdów. Nowe władze do zwalczania wewnętrznego buntu wykorzystywało żołnierzy *Sepah*, gdyż wątpiono w lojalność armii, która swoim rodowodem sięgała poprzedniej władzy, a nie zdążyła zostać jeszcze odpowiednio zreformowana. Do końca 1981 roku rebelia Kurdów została zdławiona[11]. Po zakończeniu operacji w Mahabadzie przeciwko Kurdom Sulejmani powrócił do Kermanu, gdzie odbywał wcześniej szkolenie. Ze względu na swoje doświadczenie oraz zasługi został mianowany dowódcą oddziału liczącego trzydziestu strażników. Następnie wziął udział w wojnie z Irakiem[12]. Szybko zauważono jego naturalne umiejętności dowódcze. Na froncie dowodził liczącym około trzech tysięcy oddziałem *Sarallah*, a w 1987 roku awansował, obejmując dowództwo nad słynną 41 Dywizją Strażników. Dowodził między innymi w trakcie oblężenia irackiego miasta Basra będąc cały czas na pierwszej linii. Słynął z organizowania misji rozpoznawczych za liniami wroga, w których osobiście brał udział. Podczas jednej z takich misji Sulejmani niemal dostał się do irackiej niewoli[13]. W tych latach zdobył on sobie duże uznanie swoich podwładnych. Miał dzielić się z żołnierzami żywnością, którą zdobywał w czasie operacji za liniami wroga, brać udział w pogrzebach pojedynczych szeregowych żołnierzy oraz wydatnie przyczyniać się ograniczenia strat wśród swoich podkomendnych. Sulejmani miał bowiem kwestionować niektóre rozkazy irańskiego dowództwa i ograniczać stosowanie taktyki tzw. ludzkiej fali przez oddziały *basidżów*. Byli to w większości nastolatkowie z terenów wiejskich, którzy po błyskawicznym szkoleniu (jego główną część stanowiło przygotowanie religijne i ideologiczne), wyposażeni często w sam Koran, nacierali na Irakijczyków przez pola minowe, z zawieszonym u szyi kluczem, który miał być bramą do raju[14].

Prawdopodobnie już w tych latach dał o sobie znać także talent Sulejmaniego do działań zakulisowych. Według wiarygodnych źródeł Sulejmani organizował irackich szyitów, którzy mieli podejmować działania partyzanckie przeciwko wojskom Saddama Husajna. Kontynuowano je po zakończeniu walk pomiędzy Iranem, a Irakiem. Sulejmani organizował i wspierał tworzenie się struktur szyickiej organizacji *Badr* w Iraku, która była ściśle powiązana z Teheranem. Ponadto prawdopodobnie to za pośrednictwem dowódcy *al-Quds* Iran wspierał powstanie irackich Kurdów przeciwko Husajnowi.

W połowie lat 90. XX wieku Sulejmani został dowódcą oddziałów Korpusu we wschodnim Iranie, obejmującym prowincje Kerman, Chorosan, Sistan i Beludżystan. Odpowiadał głównie za zwalczanie przemytu narkotyków z Pakistanu i Afganistanu, co rozwiązał w dość pokrętny sposób. Według niektórych źródeł dowodzeni przez niego ludzie mieli przejąć kontrolę nad procederem, a dochód z narkotyków stać się głównym źródłem finansowania *Seapahu*. Podobno mieszkańcy prowincji Beludżystan i Sistan do dziś wspominają Sulejmaniego z rozrzewnieniem, uważając, że nigdy nie było tam bezpieczniej niż za czasów jego obecności. W tym samym okresie Sulejmani bezpośrednio odpowiadał za ożywienie relacji pomiędzy *Sepah*, a afgańskimi Hazarami. Również w latach 90. Sulejmani miał pojawić się w Bośni, gdzie dowodził kilkusetosobowym oddziałem walczącym z wojskami serbskimi[15]. Jego działania zostały dostrze-

żone i w 1997 roku przejął zwierzchnictwo nad siłami *al-Quds* w miejsce ustępującego Wahidiego. Wskazać na Sulejmaniego miał ówczesny dowódca *Sepahu* gen. Jahja Rahim Safawi. Nie bez znaczenia było również polecenie jego osoby przez prezydenta Haszemiego Rafsandżaniego, który tak jak Sulejmani pochodził z Kermanu. Ten ostatni tchnął w *al-Quds* nowe życie i doprowadził do tego, że dzięki sieci zależności finansowych, politycznych czy klanowych Iran zaczął zyskiwać coraz większe wpływy na całym Bliskim Wschodzie.

Jak wskazują źródła, prywatnie Kasem Sulejmani był osobą skromną, obdarzoną jednak dużą charyzmą. Mieszkał w Teheranie, był żonaty, miał trzech synów oraz dwie córki[16]. Uchodził za religijnego, choć zdaniem niektórych jego działania determinował przede wszystkim żarliwy irański nacjonalizm, tak częsty u dowódców *Sepah**[17]*. Obok zdolności dowódczych i wojskowych jego cechą charakterystyczną była umiejętność zjednywania sobie sojuszników. Sulejmani potrafił odnaleźć ich w tam, gdzie nikt nie spodziewałby się wpływów irańskich. Relacje pomiędzy Iranem, a różnymi grupami zbrojnymi z całego Bliskiego Wschodu często oparte były na ideologii i przynajmniej doraźnych interesach, ale największe znaczenie miały relacje osobiste. Znamienne, że magazyn „Time", umieszczając go na liście stu najbardziej wpływowych osób na świecie w roku 2017, określił go jako „Jamesa Bonda, Erwina Rommla i Lady Gagę w jednym"[18]. W przekonaniu Irańczyków i wielu komentatorów dowódca *al-Quds* oddał swoje życie służbie ojczyźnie. Jego osoba porównywana była do postaci z perskich eposów narodowych z czasów starożytnych, łącząc się jednocześnie z wielką admiracją szyitów dla idei męczeństwa. Kult męczenników, głęboko zakorzeniony w szyizmie, wzmocniony został przez ofiarność tysięcy zabitych w czasie wojny z Irakiem. Portrety poległych ozdabiają ulice wielu irańskich miast. Dla samego Sulejmaniego męczeństwo miało ogromne znaczenie. Wielokrotnie wspominał, że śmierć podwładnych utwierdzała go tylko w obranej przez siebie drodze. Często brał udział w pogrzebach poległych żołnierzy i bojowników, odwiedzał rodziny.

> **Sulejmani już za życia zyskał w Iranie status bohatera, a sam Najwyższy Przywódca Iranu ajatollah Chamenei określił go „Żywym Męczennikiem"[19]. Atak na niego uznano za atak na sam Iran, a wiarę tę podzielało także wielu Irańczyków niechętnych rządowi.**

Iracki kocioł

Po zamachach z 11 września 2001 roku i inwazji Stanów Zjednoczonych na Afganistan Sulejmani był odpowiedzialny za bezpośrednie kontakty z Amerykanami. Współpraca koncentrowała się przede wszystkim na pokonaniu wspólnego wroga – talibów. Sulejmani miał nawet przekazać amerykańskiemu gen. Tommy'emu Franksowi mapy z precyzyjnie oznaczonymi bazami talibów. Iran, za pośrednictwem *al-Quds* wspierał afgańskich szyitów z Sojuszu Północnego, którzy prowadzili działania zbrojne wymierzone w talibów. Współpraca irańsko-amerykańska zakończyła się niedługo później, po inwazji USA na Irak oraz zaliczeniu przez amerykańskiego prezydenta George'a Busha Iranu do tzw. osi zła. Teheran wykorzystał amerykańskie zaangażowanie w Iraku i destabilizację tego państwa, angażując swoje siły przeciw wojskom okupacyjnym. Iran, ponownie za pośrednictwem sił *al-Quds*, wykorzystywał niezadowolenie Irakijczyków oraz ich niechęć do amerykańskich żołnierzy wspierając tworzenie szyickich, ale również sunnickich grup powstańczych. Siły *al-Quds* wspierały przede wszystkim bojowników z organizacji *Badr*, Ar-

mii MahdiegoMuktady as-Sadra czy sunnitów z *Ansar al-Islam*. Sulejmani odpowiadał przede wszystkim za dostawy broni, finansowanie czy szkolenie bojowników. Jednocześnie doprowadził do niemal pełnego uzależnienia politycznego Iraku od Teheranu, czego efektem był fakt, że większość decyzji politycznych, które winny zapadać w Bagdadzie były podejmowane w stolicy Iranu. Przykładem może być przedłużenie kadencji premiera Iraku Nouriego al-Malikiego w 2010 roku, które nastąpiło na skutek nacisków z Teheranu. Negocjacje z Muktadą as-Sadrem w tej sprawie miał prowadzić osobiście Sulejmani[20].

Stany Zjednoczone były w pełni świadome faktu, że za działalnością rebeliantów czy też terrorystów, którzy przeprowadzali zamachy na żołnierzy amerykańskich stał Iran. W 2006 r. gen. John Abizaid wprost oskarżył Iran o wywołanie chaosu na terenie Iraku i śmierć amerykańskich żołnierzy. Sulejmani niespecjalnie krył się ze swoimi działaniami. Znana jest jego rozmowa z wiceprezydentem Iraku, który zapytał go czy to on odpowiada za ostrzał tzw. zielonej strefy w Bagdadzie. Dowódca *al-Quds* odpowiedział: „Jeżeli ostrzał był skuteczny, to byłem to ja"[21]. Dowództwo wojsk amerykańskich było w pełni świadome, że osobą która rzeczywiście pociąga za niemal wszystkie sznurki w Iraku był gen. Sulejmani. Był on zresztą gotowy na rozmowy z Amerykanami, przekazując swoją propozycję za pośrednictwem irackiego prezydenta Talabaniego. Znana jest historia, kiedy gen. David Petraus, dowódca wojsk koalicyjnych w Iraku, otrzymał od Sulejmaniego wiadomość: „Drogi generale Petraeus, powinien pan wiedzieć, że ja – Kasem Sulejmani – kontroluję politykę Iranu wobec Iraku, Libanu, Gazy i Afganistanu"[22]. Irańczyk upodobał sobie zresztą SMS-y jako metodę kontaktu ze swoim przeciwnikiem.

> **Sulejmani był kluczem do zakończenia chaosu i rozlewu krwi w Iraku. To on finalnie doprowadził do zawieszenia walk. Doszło do niego po spotkaniu walczących stron, które odbyło się w irańskim mieście Qom. Niektórzy komentatorzy zwracali uwagę, że Iran poprzez wywołanie chaosu w Iraku zamierzał odwrócić uwagę od rozwoju swojego programu nuklearnego[23].**

Pierwsza klęska Izraela

To w dużej mierze Sulejmani odpowiadał za działania, które uczyniły libański *Hezbollah* siłą zdolną skutecznie przeciwstawić się Izraelowi[24]. Dzięki staraniom irańskiego generała, organizowanym przez Irańczyków szkoleniom i dostawom broni, w 2006 roku *Hezbollah* stanął do wojny z Izraelem doskonale przygotowany. W lipcu 2006 roku po szeregu prowokacji ze strony *Hezbollahu* izraelscy żołnierze wkroczyli do południowego Libanu w celu zniszczenia możliwości operacyjnych Partii Boga. Inwazję Izraela udało się odeprzeć, co było pierwszym militarnym sukcesem Arabów w starciu z Izraelem w ciągu kilkudziesięciu lat wojen. Według wiarygodnych źródeł już kilka dni po rozpoczęciu inwazji, do Libanu przybył (z Iraku) Sulejmani, który przejął całkowitą kontrolę nad wojskowym skrzydłem *Hezbollahu* i *de facto* dowodził na froncie[25]. Potwierdzać taką wersję wydarzeń wydaje się treść wiadomości SMS, którą Sulejamani wysłał do ambasadora USA w Iraku po zakończeniu walk w Libanie: „Mam nadzieję, iż skorzystaliście z ciszy i spokoju. Byłem zajęty w Bejrucie"[26].

Izrael, pomimo ogromnej intensywności nalotów, nie był wówczas w stanie wykorzystać swojej przewagi powietrznej. Eksperci sugerowali, że po 10 dniach wojsko zużyło większość zgromadzonych w magazynach bomb (po takim czasie Izrael wystąpił do USA z prośbą o dostawy). O niskiej skuteczności na-

lotów świadczy fakt, że mimo wielu prób kontrolowana przez *Hezbollah* telewizja *al-Manar* nawet na chwilę nie zaprzestała transmisji. Ponadto dzięki wsparciu *al-Quds Hezbollah* z łatwością przechwytywał połączenia izraelskich żołnierzy, dzięki czemu mógł przygotowywać na nich skuteczne zasadzki. Izrael był zmuszony powołać pod broń rezerwistów i wysłać ich na granice z Libanem, podczas gdy *Hezbollah* przez cały czas operował jedynie małymi oddziałami, które skutecznie powstrzymywały kolejne próby wtargnięcia w głąb Libanu. Ze strony *Hezbollahu* nigdy nie walczyło więcej niż 3000 żołnierzy z Brygady Specjalnej Nasr. Izraelowi nigdy nie udało się zdobyć kluczowych miasteczek Maroun al-Ras czy Bint Jbeil. Libańczycy, korzystając z metod podobnych do tych, które stosowali żołnierze Wietkongu w wojnie z USA, byli w stanie bez uszczerbku przeczekać kolejne bombardowania, na które Izrael musiał przeznaczać gigantyczne kwoty. O skali izraelskiej porażki świadczą same raporty Mossadu, według których *Hezbollah* nie doznał znaczącego pogorszenia swoich zdolności wojskowych.

Iran do dziś wykorzystuje *Hezbollah* jako siły zastępcze w swoim konflikcie z Izraelem i USA. Sulejmani odpowiadał również za ożywienie kontaktów z Palestyńczykami. Dzięki staraniom irańskiego generała sunnicki *Hamas* został wciągnięty w irańską strefę wpływów. Wsparcie, jakie otrzymywał i nadal otrzymuje, pozwoliło mu w znacznym stopniu poprawić swoją pozycję w starciu z Izraelem. Dowodzone przez Sulejmaniego siły *al-Quds* organizowały szkolenia, przerzut broni, instruktorów także dla bojowników *Hamasu*. Ponadto bojownicy *al-Quds* planowali działania operacyjne bojowników tych grup, czy organizowali działania wywiadowcze.

> **Dążąc do stworzenia jak największego zagrożenia dla USA i Izraela Sulejmani decydował się na wsparcie naturalnych wrogów Iranu. Wspierano między innymi sunnickie ugrupowanie *Ansar al-Sharia* w Libii. Bojownicy tej grupy byli odpowiedzialni za atak na amerykański konsulat w Benghazi z września 2012 roku, w którym zginął ambasador USA Christopher Stevens.**

Tropy co do organizacji ataku prowadziły do gen. Sulejmaniego. Rok wcześniej, wykorzystując meksykańskie kartele narkotykowe, agenci *al-Quds* mieli próbować przeprowadzić zamach na saudyjskiego ambasadora Stanach Zjednoczonych[27]. Działania zostały jednak udaremnione. Świadczy to jednak o fakcie, że Sulejmani był w stanie współpracować z każdą siłą, byle tylko skutecznie realizować interesy Teheranu. *Al-Quds* bardzo często wykorzystywały do przeprowadzania zagranicznych akcji wywiadowczych, a nawet zamachów dużą diasporę libańską rozsianą po całym świecie, która jest doskonale spenetrowana przez *Hezbollah* czy Irańczyków.

Pozostając przy omawianiu wpływu Sulejamaniego na wzrost znaczenia *Hezboollahu,* należy wspomnieć, że to prawdopodobnie on odpowiada za wykreowanie, kierowanie i wspieranie Imada Mugniji, znanego również jako Hajj Radwana, opisywanego czasem jako najgroźniejszy terrorysta na świecie i wróg Izraela numer jeden. Mugnija był jednym z twórców siły *Hezbollahu.* Uznaje się go za odpowiedzialnego za klęskę Izraela w czasie II wojny libańskiej. Relacje pomiędzy Sulejmanim a Radwanem aż do śmierci tego drugiego w roku 2008 miały być przyjacielskie, a obaj mieli się wielokrotnie spotykać w Iranie, Syrii, czy Libanie.

Z odsieczą Assadowi

W 2011 roku Sulejmani otrzymał awans na najwyższy stopień irańskiej armii, stając się jednocześnie postacią coraz bardziej medialną i rozpoznawalną (czemu zaczęły towarzyszyć spekulacje natury politycznej). W tym samym roku Sulejmani został objęty sankcjami nałożonymi przez USA za jego udział w planowanym zamachu na ambasadora Arabii Saudyjskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki[28]. Niedługo później trafił na listę osób objętych sankcjami przygotowaną przez Unię Europejską[29]. Również w 2011 roku wybuchła tzw. Arabska Wiosna. Sulejmani postanowił wykorzystać efekt próżni, który powstawał właśnie na Bliskim Wschodzie na skutek upadku dotychczasowych struktur państwowych, jednocześnie dążąc do osłabienia pozycji USA oraz ich regionalnych sojuszników, przede wszystkim Izraela i Arabii Saudyjskiej[30]. Państwem, które miało kluczowe znaczenie dla interesów Iranu była Syria. Początkowo pokojowe protesty szybko przekształciły się w otwarty konflikt zbrojny, w którym oddziały lojalne wobec prezydenta Baszara al-Assada zaczynały przegrywać w starciu ze wspieranymi przez Turcję, Arabię Saudyjską, Katar, czy Zjednoczone Emiraty Arabskie dżihadystami. Syria była kluczem dla przetrwania „Osi Oporu", najważniejszym sojusznikiem Teheranu i istotnym punktem na mapie ekspansji wpływów Iranu – to przez jej terytorium przebiegały szlaki zaopatrzeniowe dla *Hezbollahu*.

Początkowo irańska pomoc, zapoczątkowana już w 2011 roku, ograniczała się do wsparcia finansowego, technicznego oraz szkoleń żołnierzy armii syryjskiej i sił bezpieczeństwa. Sulejmani był rozczarowany indolencją armii syryjskiej, która bardzo często bez walki poddawała kolejne miasta i bazy wojskowe. Miał wtedy powiedzieć: „dajcie mi jedną brygadę basidżów, a podbiję cały kraj"[31]. Wiosną 2012 roku do Syrii dotarł kontyngent 4000 żołnierzy *Sepahu*, ponadto Sulejmani stał za przerzuceniem do Syrii lojalnych wobec siebie i Teheranu bojowników szyickich z innych państw. To Sulejmani odpowiadał za przyjście Assadowi z pomocą niemal trzydziestu tysięcy żołnierzy *Hezbollahu*. Kiedy armia syryjska przestawała właściwie istnieć, zdołali oni zatrzymać ofensywę wspieranych przez Arabię Saudyjską i Turcję dżihadystów. Sulejmani odpowiadał za pierwszy większy sukces Assada, czyli bitwę pod al-Kusajr pod Damaszkiem w czerwcu 2013 roku, w czasie której dowodził. W późniejszym okresie do Syrii przybyły dziesiątki tysięcy szyickich bojowników z Iraku (z formacji *Harakat Hezbollah al-Nujaba* i *Asa'ib Ahl al-Haq*), Afganistanu (*Liwa Fatemiyoun*) czy Pakistanu (*Liwa Zainebiyoun*). Żołnierze ci przechodzili szkolenie na terytorium Iraku, a następnie byli przerzucani drogą lotniczą z Bagdadu na teren Syrii[32]. Według komentatorów, w razie klęski projektu ocalenia Assada Sulejmani rozważał przekształcenie Syrii w państwo upadłe, w którym zapanuje chaos, a wzorem miałby stać się tu Irak, badź Afganistan[33]. Upadek Damaszku mógł w dalszej perspektywie oznaczać upadek Teheranu. Sulejmani nie walczył więc tylko w obronie sojusznika, ale również własnego kraju.

Sulejmani odpowiada za utworzenie w Syrii drugiej (obok nominalnej) armii, czyli Narodowych Sił Obronnych (NDF), które umożliwiły państwu przetrwanie. Ta masowa organizacja zbudowana na doświadczeniach irackiego *Badr* uzupełniła lukę po stratach w regularnej armii. W późniejszym okresie Sulejmani przejął bezpośrednie dowodzenie na froncie, kierując wojskami syryjskimi i szyickimi bojownikami w czasie kolejnych kluczowych bitew. Jego obecność na froncie zawsze podnosiła morale walczących oddziałów.

> **Sulejmani był jednym z głównych dowodzących w walkach o Aleppo w 2016 roku, które zakończyły się wyzwoleniem całego miasta[34]. Zwycięstwo w bitwie *de facto* oznaczało punkt zwrotny w wojnie i przesądziło właściwie o zwycięstwie Assada (mimo że konflikt w**

Syrii trwa do dziś). Nie będzie więc przesadą stwierdzić, że Sulejmani swoimi działaniami odwrócił bieg wojny w Syrii.

Co istotne, Kasem Sulejmani był prawdopodobnie tą osobą, która bezpośrednio przekonała rosyjskiego prezydenta Władimira Putina do interwencji w Syrii po stronie Assada. Irański generał wielokrotnie podróżował do Moskwy. Już w 2013 roku Sulejmani wywierał naciski na Rosjan, choć włączyli się oni do konfliktu dopiero w roku 2015, po wygaszeniu konfliktu na Ukrainie. W lipcu 2015 roku Sulejmani ponownie udał się do Moskwy, gdzie wspólnie z Władimirem Putinem i ministrem obrony Siergiejem Szojgu dopracowywał szczegóły operacji. Wsparcie ze strony Iranu pozwoliło Assadowi utrzymać najważniejsze obszary kraju i nie upaść, ale to rosyjska interwencja pozwoliła mu przejść do działań ofensywnych, czego efektem jest fakt, że w marcu 2020 roku kontroluje on niemal w pełni wszystkie obszary wcześniej zajmowane przez różne grupy dżihadu – głównie przez Państwo Islamskie i *Hayat Tahrir al Sham*.

Przeciwko Izraelowi

Wspierając Assada w Syrii Sulejmani wykorzystał fakt, że sprawowana przez niego kontrola nad znaczną częścią terytorium państwa była czysto iluzoryczna, a odzyskiwanie kolejnych regionów powodowało konieczność wykorzystywania niesyryjskich wojsk w celu ich ochrony. Siły *al-Quds* budowały sieć agentów przy granicy z okupowanymi przez Izrael syryjskimi Wzgórzami Golan. Odpowiedzialnym za stworzenie siatki agentów był przede wszystkim Samir Kuntar, Druz będący członkiem zarówno Frontu Wyzwolenia Palestyny, jak i *Hezbollahu*. Do jednego z ataków wymierzonych w państwo żydowskie doszło 20 sierpnia 2015 roku, gdy z prowincji Quneitra wystrzelono kilka rakiet. Za operację miał odpowiadać Kuntar. Był to pierwszy atak przypuszczony z tego kierunku od wojny Jom Kippur w 1973 roku. O obecności sił *al-Quds* w pobliżu Wzgórz Golan świadczą działania Izraela. 18 stycznia 2015 roku zaatakowany został z powietrza konwój wojskowy. Wśród ofiar nalotu znaleźli się wysoki oficer *Hezbollahu* Dżihad Mugnija, syn słynnego Imada Mugniji oraz oficer *Sepahu* Mohammad Allahdadi[35]. Sulejmani pojawił się w Libanie na pogrzebie Mugniji, składając kondolencje jego matce oraz Hassanowi Nasrallahowi, liderowi *Hezbollahu*. Świadczy to o wysokiej zażyłości nimi. Można również domniemywać, że Nasrallah i Sulejmani dyskutowali na temat odwetu. Do niego doszło już dziesięć dni po spotkaniu. W zasadzce w rejonie Har Dov zginęło co najmniej dwóch izraelskich żołnierzy[36].

Zaangażowanie *al-Quds* na kierunku palestyńskim sięga zresztą początków istnienia jednostki, choć zintensyfikowało się w latach 90. Agenci jednostki brali udział w operacjach przemytu broni i zaopatrzenia dla *Hamasu* czy Palestyńskiego Islamskiego Dżihadudo Strefy Gazy i na Zachodni Brzeg. Irańczycy prowadzili działania mające na celu upodobnić *Hamas* do libańskiego *Hezbollahu,* zwiększając tym samym jego możliwości operacyjne. W czasie II Intifady *al-Quds* wymiernie wspierały palestyńskich bojowników, przekazując im broń, czy organizując szkolenia. Działania te odbywały się również za pośrednictwem *Hezbollahu*. Przejęcie przez *Hamas* pełnej kontroli nad Strefą Gazy w 2007 roku Iran traktował jako sposób uzyskania wpływu na zbrojną walkę przeciwko Izraelowi i zwiększenie swoich wpływów na arenie palestyńskiej. Współpraca na linii Iran-Hamas była jednak wyjątkowo trudna. *Hamas* jest organizacją sunnicką, silnie związaną z Bractwem Muzułmańskim, i to w nim upatrywała swojego naturalnego protektora. Po wybuchu konfliktu w Syrii *Hamas* oficjalnie poparł tzw. rebeliantów, a w 2015 roku opowiedział się za prosaudyjskim prezydentem Jemenu obalonym przez *Hutich*. Działania te odebrano w Teheranie jako

policzki wymierzone w twarz irańskich przywódców. Iranowi nigdy nie udało się zbudować bardzo silnych więzów z *Hamasem*, który obecnie uzależnia się coraz mocniej od Turcji. Równocześnie ze wsparciem sprawy palestyńskiej siły *al-Quds* tworzą siatkę agentów w samym Izraelu, ale za wcześnie jest by mówić o rezultatach tych działań[37]. *Hez*

Ocalenie Bagdadu

Omawiając działania Sulejmaniego na Bliskim Wschodzie należy, ponownie, pochylić się nad kwestia iracką. Po inwazji Stanów Zjednoczonych na ten kraj w 2003 roku Sulejmani odpowiadał za organizowanie i szkolenie szyickich rebeliantów, którzy dokonywali zamachów na siły okupacyjne. Dzięki jego działaniom Iran zyskał tak ogromne wpływy w Iraku, że niektórzy mówili o pełnym uzależnieniu Bagdadu od Teheranu. Było to stwierdzenie adekwatne przynajmniej w przypadku rządów Nuriego al-Malikiego, który został irackim premierem właściwie dzięki protekcji i staraniom Sulejmaniego.

Wraz z ofensywą Państwa Islamskiego w Iraku, która zakończyła się zdobyciem przez dżihadystów niemal połowy kraju, w 2014 roku zagrożona została stolica Iraku – Bagdad. Irackie wojska uciekały w panice, pozostawiając bez walki kolejne miasta. Dżihadyści niemal bez oporu zdobyli drugie największe miasto kraju – liczący ponad półtora miliona mieszkańców Mosul. Ponad 30 tysięcy żołnierzy irackich uciekło z miasta, mimo że przeciw nim walczyło zaledwie 1-1,5 tys. dżihadystów. Mosul upadł 10 czerwca, a już kilka godzin później do irackiej stolicy przyleciał Sulejmani w towarzystwie oficerów *Sepahu* i *Hezbollahu.* Niedługo później ściągnął z Iranu większość swoich ludzi z *al-Quds*. Pospiesznie pomógł Kurdom w organizacji obrony zagrożonego Erbilu, a następnie skupił się na irackiej stolicy. Bagdad pozostawał właściwie niebroniony, bo większość oddziałów kontynuowała niezorganizowany odwrót na wschód. Miasto zapewne w końcu by upadło, gdyby gen. Sulejmani. Ten naprędce zjednoczył ponad 40 szyickich milicji w Iraku, tworząc oddziały *Hashd al-Szaabi,* w oparciu o które zorganizował obronę miasta[38]. Dowodził w trakcie decydujących bitew w prowincji Anbar, od rezultatu których zależeć miał los stolicy. Później te same milicje przeprowadziły szeroką ofensywę, co doprowadziło do wyzwolenia zachodniego Iraku. Sulejmani dowodził szyickimi milicjami także w czasie operacji odbicia Tikritu i Baiji w 2015 roku, a na przełomie 2016 i 2017 roku w czasie walk o Falludżę i Mosul. Sulejmani kierował większością operacji wojskowych przeciwko Państwu Islamskiemu w Iraku, koordynował współpracę pomiędzy szyickimi milicjami, a regularnym wojskiem. Na marginesie należy dodać, że szyickie oddziały pod zwierzchnictwem Sulejmaniego otrzymywały wsparcie powietrzne od wojsk koalicji, głównie samolotów amerykańskich, a bojownicy *Kata'ib Hezbollah* używali amerykańskich czołgów Abrams[39]. Dowódca *al-Quds* był więc głównym odpowiedzialnym za pokonanie *Państwa Islamskiego* na terytorium Iraku, miał też znaczący udział w usunięciu go z Syrii. Dla walczących z dżihadystami spod czarnego sztandaru stał się żywą legendą, która gwarantowała zwycięstwo. Wpływały na to liczne filmy propagandowe z jego udziałem rozpowszechniane za pośrednictwem mediów społecznościowych. Interwencja Stanów Zjednoczonych oczywiście przyspieszyła upadek Państwa Islamskiego w Iraku i Syrii, ale decydujące znaczenie miało pospolite ruszenie bojówek szyickich lojalnych wobec Sulejmaniego.

Pozostając przy kwestiach irackich odnotować należy, że Sulejmani przyczynił się do upadku dążeń niepodległościowych irackich Kurdów. W drugiej połowie 2017 roku miał wpływać na nich, aby zrezygnowali ze swoich aspiracji i z planów przeprowadzenia referendum niepodległościowego. Działania Irańczyka nie przyniosły oczekiwanych skutków, a referendum zostało przeprowadzone. Jednak już kilka tygodni później Kurdowie zostali błyskawicznie spacyfikowani przez irackie wojsko oraz szyickie bojówki, a Sulej-

mani miał mieć decydujący wpływ na przeprowadzenie akcji antykurdyjskiej. Dalszej eskalacji konfliktu iracko(szyicko)-kurdyjskiego miał zapobiec ten sam Sulejmani, który przekonał Kurdów do zrezygnowania ze swoich aspiracji w sytuacji, w której u granic kurdyjskiego obszaru autonomicznego stały dziesiątki tysięcy szyickich bojowników pozostających pod jego rozkazami.

CZYTAJ TAKŻE: Dżihad kontra dżihad, czyli widmo kolejnej wojny domowej w syryjskim Idlib

Przeciw Saudom i Ameryce

Kolejnym przykładem zakulisowych działań nieżyjącego generała jest irańskie zaangażowanie w wojnę w Jemenie. Oficerowie *al-Quds* wspomagali wymiernie zajdyckich (szyickich) bojowników *Huti* (*Ansar Allah*). Większość mieszkańców północnego Jemenu to właśnie zajdyci, nastawieni wrogo do sunnickiej władzy. W 2011 roku w Jemenie, na fali tzw. Arabskiej Wiosny, wybuchły gwałtowne protesty, które przerodziły się w konflikt zbrojny pomiędzy ruchem *Huti*, a rządem wspieranym przez Arabię Saudyjską[40]. We wrześniu 2014 roku bojownicy *Huti* zdołali opanować zbrojnie stolicę państwa – Saanę, a następnie kontynuowali marsz na południe kraju, przejmując kontrolę nad większością państwa. Po stronie obalonego przez *Huti* prezydenta Hadiego opowiedziała się Arabia Saudyjska, która rozpoczęła w Jemenie interwencję zbrojną. Wojna w Jemenie stanowi klasyczny przykład wojny zastępczej, jaka rozgrywa się pomiędzy Iranem, a Arabią Saudyjską, jego głównym regionalnym rywalem. I znów głównym rozgrywającym po stronie Teheranu był gen. Kasem Sulejmani. Pojawił się on prawdopodobnie osobiście w Jemenie w marcu 2015 roku. Teheran traktuję wojnę w Jemenie jako środek do uzyskania szerszych wpływów na rejonie Morza Czerwonego i zdobycia tym samym kontroli nad głównymi szlakami żeglugowymi w celu możliwości wywierania większego nacisku na państwa zachodnie. Trwający wciąż konflikt w chwili obecnej wygrywa Iran. Bojownicy *Huti* skutecznie odpierają kolejne próby operacji ofensywnych ze strony saudyjskiej armii oraz podporządkowanej jej armii Jemenu. Ponadto *Huti* w ostatnim czasie zdołali przejść do szerokiej ofensywy, zdobywając m.in. stolicę prowincji Al-Jawf. Co kilka miesięcy do mediów trafiają komunikaty o rozbiciu przez *Huti* kolejnych brygad armii Arabii Saudyjskiej. Mimo, że ta druga stanowi najlepiej finansowaną armię arabską, a ci pierwsi określani są często mianem „pastuchów w laczkach", w sieci często trafić można na propagandowe nagrania *Ansar Allah*, przedstawiające bojowników przechadzających się wśród rozbitych saudyjskich pojazdów pancernych i grup saudyjskich jeńców. Siła i determinacja *Huti*, którzy uzyskali ogromne wsparcie militarne ze strony Iranu, umożliwiła im wychodzenie z tych starć zwycięsko. Należy odnotować, że *Huti* dość regularnie przeprowadzają spektakularne ataki na strategiczną infrastrukturę saudyjską taką jak lotniska, ropociągi, pola naftowe czy zakłady przetwórstwa ropy z użyciem uzbrojonych dronów czy rakiet balistycznych. Za dostarczanie tego rodzaju broni oraz przeszkolenie bojowników *Huti* z jej użycia odpowiadają siły *al-Quds*. *Huti* otrzymują z Iranu również nowoczesną broń przeciwlotniczą, dzięki której są w stanie skutecznie zwalczać saudyjskie lotnictwo, oraz przeciwokrętową, przy pomocy której rażą okręty saudyjskie.

Działania podejmowane przez Teheran za pośrednictwem sił *al-Quds* mają na celu przede wszystkim wywieranie presji na Stany Zjednoczone, Arabię Saudyjską oraz Izrael i atakowanie ich interesów za pośrednictwem sił zastępczych takich jak *Hezbollah*, milicje *Huti* czy *Hamas*. W ten sposób Iran jest w stanie prowadzić działania wymierzone w swoich głównych przeciwników, nie brudząc sobie przy tym zbytnio rąk i unikając bezpośredniego odwetu. Starcie to Teheran wygrywał, a jego przeciwnicy nie byli w stanie im wymiernie przeciwdziałać. Zabicie generała Sulejmaniego osłabi zapewne w jakimś stopniu wpływy Iranu na Bliskim Wschodzie, przede wszystkim w Iraku, ale ostatecznie był on tylko jednostką.

Jednostką wyróżniającą się, ale szybko zastąpioną przez swojego dotychczasowego zastępcę, Esmaila Ganiego[41]. Wątpliwe więc, by kierunek obrony przez siły *al-Quds* za czasów dowodzenia przez Sulejmaniego został zmieniony, a wydarzenia z okresu po jego śmierci wydają się to potwierdzać. Hezbollah ponownie zaangażował się silnie w Syrii i partycypował w ofensywie na Idlib, walcząc w okolicy miasta Saraqib[42]. W walkach na froncie w zachodnim Aleppo udział wzięły znaczne siły bojówek szyickich finansowanych przez Teheran, które przez ostatnie dwa lata pozostawały raczej bierne. Na froncie pojawili się zresztą żołnierze *Sepahu* i *al-Quds*, a jeden z bliskich współpracowników Sulejmaniego poległ[43]. W Iraku przynajmniej częściowo zależne od Iranu milicje szyickie ponawiały coraz to śmielsze ataki na żołnierzy Stanów Zjednoczonych, a *Huti* w Jemenie przeszli do ofensywy zakończonej opanowaniem niemal całej prowincji al-Jawf[44]. Żadne z tych wydarzeń nie mogłoby mieć miejsca bez silnego zaangażowania Iranu.

Ponadto zaangażowanie *al-Quds* we wschodniej części Bliskiego Wschodu związane było ze wzrostem znaczenia i ekspansją salafickich ugrupowań takich jak Państwo Islamskie, czy *Hayat Tahrir al Sham*. Stwarzały one zagrożenie dla interesów irańskich w regonie – wystarczy powiedzieć, że groźba upadku rządów Syrii i Iraku była realna. Ponadto grupy te jawnie dążyły do eksterminacji szyitów, w obronie których musiał stanąć Teheran. Ewentualny upadek Assada w Syrii doprowadziłby do zniszczenia skrzętnie budowanej pozycji Iranu na Bliskim Wschodzie. Bez sojusznika w postaci Assada niemożliwe stałoby się wsparcie dla *Hezbollahu* w Libanie czy dla *Hamasu* w Palestynie. Dzięki zwycięstwom z ostatnich kilku lat irańska geopolityczna koncepcja szyickiego półksiężyca, czyli sojuszu Teheranu-Bagdadu-Damaszku-Bejrutu, może być wciąż rozwijana. Utrata któregokolwiek z sojuszników mogła stanowić dla Teheranu koniec jego bliskowschodnich aspiracji, a nawet jak wspomniano upadku Islamskiej Republiki.

Dziedzictwo „Żywego Męczennika

Sulejmani zdołał zjednoczyć wokół siebie większość przeciwników Stanów Zjednoczonych w regionie. Sieć powiązań opierała się na jego osobie, ale płonne byłyby nadzieje tych, którzy liczyli, że wraz z jego śmiercią zostaną one poluzowane. Wpływy Iranu rozciągają się w tym momencie niemal na cały Bliski Wschód. Są one oczywiście silniejsze w jednych państwach, a słabsze w innych, ale konsekwentne działania *al-Quds* dążą do objęcia przynajmniej tych państw, w których znajduje się licząca mniejszość szyicka, jakąś formą kurateli. To Sulejmani odpowiedzialny był za zbudowanie potęgi tej struktury i wszelkie jej sukcesy, a więc w dużym stopniu sukcesy militarne i dyplomatyczne Iranu na arenie międzynarodowej, przypisać można jego wysiłkom. To Sulejmani odpowiadał za utworzenie tzw. Osi Oporu (*Axis of Resistance)* lub też Szyickiego Półksiężyca, jak nazywa się sojusz Iranu i państw leżących w jego strefie wpływów – Iraku, Syrii i Libanu[45]. Nic na Bliskim Wschodzie nie działo się bez wiedzy i błogosławieństwa Sulejmaniego. Najtrudniejsze misje dyplomatyczne realizował właśnie on. Rozmawiał bezpośrednio z prezydentem Turcji czy Rosji. Był uwielbiamy przez Irańczyków, gdyż kojarzył im się z pasmem sukcesów w asymetrycznych konfliktach z Izraelem, Stanami Zjednoczonymi czy Arabią Saudyjską. Sulejmani przywracał Irańczykom wiarę w siłę potężnego przecież w przeszłości Iranu. Jego pozycja była tak silna, że wśród komentatorów był typowany nawet na przyszłego kandydata na prezydenta Iranu z ogromnymi szansami na sukces wyborczy. Sam Sulejmani zaprzeczał tym rewelacjom wskazując, że „jest pozbawiony politycznych ambicji i jest tylko skromnym żołnierzem"[46]. Jego ranga pozwalała mu współpracować i osiągać konsensus ze wszystkimi frakcjami irańskiej sceny politycznej. Z tego powodu, ale przede wszystkim z uwagi na swoje doświadczenie oraz umiejętności był kilkukrotnie zapraszany na posiedze-

nia Zgromadzenia Ekspertów, najważniejszego organu decyzyjnego Iranu[47].

> **Nie był więc on zwykłym generałem, dowódcą wojskowym, a raczej postacią formatu historycznego – taką, których w naszych czasach niewiele. Na jego cześć, jeszcze za życia, Irańczycy pisali pieśni czy poematy, a nawet wydawano znaczki pocztowe z jego wizerunkiem[48].**

Polskiego czytelnika zastanawiać może przybliżanie postaci z tak odległego państwa, do tego radykalnego muzułmanina. Nie jest to miejsce na próby wykreowania Sulejmaniego na bohatera Europy. Należy jednak zauważyć, że działania Sulejmaniego, a szerzej Iranu na Bliskim Wschodzie, miały nieraz skutek pożądany dla państw europejskich, w tym dla Polski. Tam, gdzie państwa takie jak Arabia Saudyjska czy Turcja dążyły do destabilizacji regionu, doprowadzając do exodusu setek tysięcy mieszkańców w kierunku Europy, działania Iranu można określić jako co najmniej stabilizujące. Wspierane przez *al-Quds* armie syryjska i iracka oraz szereg szyickich milicji dowodzonych lub co najmniej lojalnych wobec Sulejmaniego wyzwoliły ogromne obszary swoich państw, umożliwiając powrót do domów całych mas uchodźców. Przejawem tego typu działań stabilizujących było uchronienie Syrii przed widmem przerodzenia się w państwo upadłe poprzez wsparcie prezydenta Bashara al-Assada czy pomoc wojskowa udzielona Irakijczykom. Sulejmani był wreszcie ojcem historycznego zwycięstwa nad Państwem Islamskim. I choćby dlatego, mimo wszelkich niuansów, jakie wiążą się z oceną kolejnych konfliktów w tym niespokojnym regionie świata, trudno nie uznać gen. Kasema Sulejmaniego za postać pozytywną także z europejskiego i polskiego punktu widzenia. Widzieć w nim należy żarliwego nacjonalistę, dla którego interes narodowy stanowił główny determinant działania. Generał Sulejmani w 2016 roku mówił: „Jestem żołnierzem Najwyższego Przywódcy oraz Islamskiej Republiki i służę irańskiemu narodowi, który jest dla mnie ważniejszy niż własne życie (...) Jeśli Bóg pozwoli, pozostanę w roli żołnierza do końca życia"[49]. Jego słowa miały okazać się prorocze. Sulejmani zginął jako żołnierz, wykonując misję na rzecz swojego kraju, zabity przy użyciu drona na rozkaz głównego wroga Iranu – Donalda Trumpa.

---

[1] Zob. też. J. Siemiątkowski, *Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej. Korzenie formacji i jej droga do potęgi,* „Polityka Narodowa", nr 16, 2016, s. 95-108.

[2] W nieirańskich źródłach i opracowaniach często spotyka się także angielski skrót IRGC (*Islamic Revolutionary Guard Corps*).

[3] Zob. K. Andrusiewicz, *Korpus Strażników Rewolucji w systemie politycznym i polityce bezpieczeństwa Islamskiej Republiki Iranu*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego" t. VII, 2012/2013, https://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2013_22.pdf, s. 357-371.

[4] *Iran successfully launches first military satellite*, „Middle East Monitor", 23.04.2020, https://www.middleeastmonitor.com/20200423-iran-successfully-launches-first-military-satellite/

[5] S. O'hern, *Iran's Revolutionary Guard. The threat that grows while America sleeps*, s. 29.

[6] S. Shane, *Iranian Force, Focus of U.S., Still a Mystery*, „New York Times", 17.03.2007 https://www.nytimes.com/2007/02/17/world/middleeast/17quds.html?_r=1&oref=slogin

[7] D. Batty, J. Sturcke, *Iran appoints bombing suspect as defence minister*, „The Guardian", 3.09.2009, https://www.theguardian.com/world/2009/sep/03/ahmad-vahidi-iran-defence-minister.

[8] Co do miejsca jego urodzenia istnieją spore wątpliwości. Według Departamentu Stanu USA urodził się w w Qom, głównym ośrodku szyizmu. A. Alfoneh wskazuje, że narodził się we wsi Rabord, ale najbardziej prawdopodobnym miejscem jego przyjścia na świat jest wieś Baft w prowincji Kerman.

[9] A. Alfoneh, *Brigadier general Qassem Suleimani: A Biography*, https://www.criticalthreats.org/analysis/brigadier-general-qassem-suleimani-a-biography.

[10] M. Stolarczyk, *Iran. Państwo i religia*, Warszawa 2001, s. 64.

[11] A. Alfoneh, dz. cyt.

[12] Tamże.

[13] S. O'Hern, dz. cyt., s. 86-87.

[14] Tamże, s. 31.

[15] *Assertion: Iranian general Qassem Soleimani was in Bosnia-Herzegovina during the War*, „Sarajevo Times", 8.01.2020, https://www.sarajevotimes.com/assertion-iranian-general-qassem-soleimani-was-in-bosnia-herzegovina-during-the-war/

[16] R. Bergman, R. Zimmit, *Israel's most dangerous enemy: Who are you, Hajj Qasem Soleimani?*, „Ynetnews", 7.04.2018, https://www.ynetnews.com/articles/0,7340,L-5301988,00.html.

[17] W literaturze można spotkać się z twierdzeniami, że religia miała dla Sulejmaniego zawsze drugorzędne znaczenie, ważniejszy był dla niego irański interes narodowy i możliwość zbudowania trwałych sojuszy z przedstawicielami różnych wyznań w oparciu o wspólnego wroga, czy tożsame interesy. Zdołał doprowadzić do współpracy szyickiego *Hezbollahu* i sunnickiego *Hamasu*, wspierał i uzależnił od siebie alawickiego Assada, potrafił zbudować dobre relacje z sunnickimi Kurdami z Iraku.

[18] K.M. Pollack, *Major General Qasem Soleimani*, „Time", https://time.com/collection/2017-time-100/4736337/qasem-soleimani/

[19] A. Soufan, dz. cyt.

[20] Chulov, *How Iran brokered a secret deal to put its ally in power in Iraq*, „The Guardian", 17.10.2010, https://www.theguardian.com/world/2010/oct/17/iran-secret-deal-political-power- iraq

[21] M.R. Gordon, *Iran's master of Iraq Chaos Still Cexes U.S.*, „The New York Times", 2.10.2012, https://www.nytimes.com/2012/10/03/world/ middleeast/qassim-suleimani-irans-master-of-iraq-chaos-still-vexes-the-us.html

[22] *Kasim Sulejmani: strażnik Bliskiego Wschodu. Generał Cień*, „Polityka", 28.04.2014, https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/swiat/1603567,1,kasim-sulejmani-straznikbliskiego-wschodu.

read

[23] M. Brylew, *Irak 2006-2012. Stabilizacja czy konflikt*, Toruń 2013, s. 219.

[24] Zob. R. Ożarowski, *Hezbollah w stosunkach międzynarodowych na Bliskim Wschodzie*, Gdańsk 2011.

[25] Ł. Wójcik, dz. cyt.

[26] A. Soufan, dz. cyt.

[27] R. Thebault, *Iranian agents once plotted to kill the Saudi ambassador in D.C. The case reads like a spy thriller*, „The Washington Post", 4.01.2020, https://www.washingtonpost.com/history/2020/01/04/iran-agents-once-plotted-kill-saudi-ambassador-dc-case-reads-like-spy-thriller/

[28] *Treasury Sanctions Five Individuals Tied to Iranian Plot to Assassinate the Saudi Arabian Ambassador to the United States*, https://www.treasury.gov/press-center/press-releases/pages/tg1320.aspx

[29] *Commander General Qasem Soleimani. The Mastermind of War Strategy in Middle East*, https://iblagh.com/en/commander-general-qasem-soleimani-the-mastermind-of-war- strategy-in-middle-east/

[30] R. Zimmt, *Portrait of Qasem Soleimani, commander of the Iranian Islamic Revolutionary Guards Corps' Qods Force, Instigator of Iranian Subversion and Terrorism in the Middle East and around the Globe*, https://www.terrorism-info.org.il/Data/articles/Art_20899/E_174_15f_488197420.pdf

[31] D. Filkins, *The Shadow Commander*, „The New Yorker", https://www.new- yorker.com/magazine/2013/09/30/the-shadow-commander

[32] M.R. Gordon, *Iran Supplying Syrian Military via Iraqi Airspace*, „The New York Times", 4.09.2012, https://www.nytimes.com/2012/09/05/world/middleeast/iran-supplying-syrian-military- via-iraq-airspace.html

[33] Tamże.

[34] T. Duheaume, *Iran's Quds Force Commander Qassem Soleimani: Portrait of a man of ice*, „Al Arabiya",
https://english.alarabiya.net/en/features/2018/03/11/Iran-s-Quds-Force-CommanderQassem-Soleimani-Portrait-of-a-man-of-ice.html

[35] *Hezbollah fighters killed in Israeli attack*, „Al Jazeera", 19.01.2015, https://www.aljazeera.com/news/middleeast/2015/01/israeli-air-raid-kills-hezbollah-commander-20155118163236960984.html

[36] *Two soldiers killed in Hezbollah attack*, „Haaretz", 28.01.2015, https://www.haaretz.com/two-soldiers-killed-in-hezbollah-attack-1.5366230

[37] Znany jednak choćby przypadek Alego Mansouri, agenta *al-Quds*, który w Izraelu działał pod przykrywką belgijskiego przedsiębiorcy. Został zatrzymany w 2013 roku i oskarżony o szpiegostwo.

[38] Zdecydowana większość milicji wchodzących w skład *Hashd* posiadała silne związki z Teheranem będąc pod jego parasolem ochronnym i mogąc liczyć na jego wsparcie wojskowe oraz finansowe.

M. al-Kadhimi, *Why Iraq needs to depoliticize their Popular Mibilization Units*, https://www.al-monitor.com/pulse/iw/originals/2015/07/iraq-popular-mobilization-forces-politics-isis.html.

[39] *How Iran-backed militias are running around in M-1 Abrams tanks*, 6.09.2017, https://www.wearethemighty.com/articles/how-iran-backed-militias-are-running-around-in-m-1-abrams-tanks,

[40] Zob. M. Brylew, *Ansar Allah – jemeński Hezbollah*, [w:] Bliski Wschód na rozdrożu, red. J. Marszałek-Kawa, H.A. Jamsheer, Toruń 2016.

[41] *Who is Esmail Ghaani, the successor to slain Iranian general Soleimani?*, „The Times of Israel", 4.01.2020, https://www.timesofisrael.com/who-is-esmail-ghaani-the-successor-to-slain-iranian-general-soleimani/

[42] *Syrian Army, Hezbollah score new advance in Saraqib after resuming operation*, „AMN", 1.03.2020, https://www.almasdarnews.com/article/syrian-army-hezbollah-score-new-advance-in-saraqib-after-resuming-operation/

[43] Soleimani aide killed in Syria, „Middle East Monitor", 4.03.2020, https://www.middleeastmonitor.com/20200204-soleimani-aide-killed-in-syria/

[44] *Yemen: Houthi army spokesman declares end of Jawf operation, holds 'key to Marib'*, „Middle East Monitor", 1.05.2020, https://www.middleeastmonitor.com/20200501-yemen-houthi-army-spokesman-declares-end-of-jawf-operation-holds-key-to-marib/

[45] D. Filkins, *The shadow commander*, „The New Yorker", 30.09.2013, https://www.new- yorker.com/magazine/2013/09/30/the-shadow-commander

[46] R. Bergman, R. Zimmit, dz. cyt.

[47] R. Zimmt, *Portrait of Qasem Soleimani, Comander of the Iranian Islamic Revolutionary Guards Corps' Qods Force, Instigator of Iranian Subversion and Terrorism in the Middle East and Around the Globe*, The Meir Amit Intelligence and Terrorism Information Center, 29.10.2015, https://www.terrorism-info.org.il/Data/articles/Art_20899/E_174_15f_488197420.pdf

[48] *Iranian media promotes Qassem Soleimani*, „Al Mezmaah", 14.09.2015, https://almezmaah.com/english /2015/09/14/iranian-media-promotes-qassem-soleimani/

[49] L. Nasseri, *Powerful Iranian general quashes rumors of presidential ambitions*, „The Times of Israel", 16.09.2016, https://www.timesofisrael.com/powerful-iranian-general-quashes-rumors-of-presidential-ambitions/

Oryginał: https://nlad-kopia1113.instawp.site/kasem-sulejmani-architekt-iranskiej-polityki-na-bliskim-wschodzie/

NIEZALEŻNOŚĆ KOSZTUJE

Utrzymują nas przede wszystkim czytelnicy. Dzięki nim możemy publikować analizy, których nikt nam nie zamawia, i zostawiać je otwarte dla wszystkich.

WESPRZYJ NAS

wspieram.nlad.pl

Zeskanuj, aby wesprzeć